

Chwała najbardziej pamiętna z czasów

18

okupacji
lwowski Antoni.

Pamiętny dzień 12 listopada 1943 roku.

28-11-43 Dzień był słotny, kałużki wody stały na

ulicy. O piątej godz. rano wstała moja
mamusia, aby porządkować. Ktoś zastukał
do drzwi, mamusia spojrzała w okno - przy
drzwiach stali żandarmi. Mamusia krzyknęła
przestraszona na tatusia, Tatusio zaczął się
ubierać, a mamusia posłała żwabom otworzyć.

Idy weszli do mieszkania, jeden z nich
groźnie krzyknął na tatusia, że pojździe z nimi.
Mamusia i my dzieci zaczęliśmy płakać, a żwab

bo nikt nie widział gdzie zabierają mamusię
i tatusia. Idy byli już w drzwiach, mamusia
zapytała tatusia czy wziął dowody.

A jeden ze żwabów obejrzał się i krzyknął:

"weź i karabin jak masz". My, małe dzieci nie

mogliśmy się doczekać kiedy się zrobi dz
 arbyśmy zobaczyli co się dzieje na wsi. Gdy się
 zrobiło wiadomo, zobaczyliśmy po polach roztawione
 wojska niemieckie. Dalej na wsi zobaczyliśmy pnie
 soltysem wszystkich ludzi z całej wsi, ujrzelism
 piora we wsi. To Niemcy podpaliłi gospodarstwo
 trzech braci B. Oni zdążyli uciec, a ich matkę
 Niemcy zamknęli w mieszkaniu i spalili żywcem
 wraz z domem. My nie mogliśmy się doc
 kiedy wrócił tatusio z mamusią. Do mieszkania
 przyszedł szkopisko, żeby mu dać miodu, mów
 my, że niema. Załat popychał starszego brata
 odgraiywał się, że podpali nasze mieszkanie.
 Pod wieczór wróciła mamusia z tatusiem.
 Mamusia zapłakana, tatusio zamartwiony.

My z ciekawieniem pytalismy co się stało. Rodzice
 objasnili nam, że Niemcy powiadzieli, że w naszy
 są bandyci, i jeszcze Niemcy zrobili dwóch męczyzn
 A w naszych młodych sercach rosła nienawiść i u nas
 do swabów.